

BŁOGOSŁAWIONA GUADALUPE ORTIZ DE LANDÁZURI

Urodziła się w Madrycie (Hiszpania) w 1916 r. Była doktorem nauk chemicznych. Należała do pierwszych kobiet, które przystąpiły do Opus Dei, będącej drogą uświęcenia się w zwyczajnym życiu, którą Bóg ukazał świętemu Josemaríi. Swoją pracę przemieniła w miejsce spotkania z Chrystusem i służenia bliźnim, w Hiszpanii i we Włoszech, a także w Meksyku, gdzie przeprowadziła się w 1950 r., aby rozpocząć pracę apostołską Opus Dei wśród kobiet. Dzięki łasce Bożej, rozpałała w wielu ludziach pragnienie osiągnięcia przyjaźni z Chrystusem. Zmarła, po ciężkiej chorobie, w Pampelunie (Hiszpania) 16 lipca 1975 r.

Teksty wspólne o świętych kobietach.

II czytanie

Z listu bł. Guadalupe do św. Josemaríi Escrivy

(Meksyk, 29 czerwca 1950: Główne Archiwum Prałatury, GOL A-00376)

Kocham Boga bardzo mocno i z całego serca pragnę Mu służyć!

Ojcze, dzisiaj chciałabym napisać i opowiedzieć trochę o sobie. Ojciec wie, że generalnie nie przejmuję się za bardzo sobą i w moich listach mówię, jak idą różne sprawy, co naprawdę wypełnia moje życie wewnętrzne i zewnętrzne, i tylko czasami, tak jak dzisiaj, zatrzymuję się (a raczej to Pan sprawia, że się zatrzymuję), tak, że odizolowana od wszystkiego, w jednej chwili mogę zobaczyć dno mojego serca i być bardziej wdzięczna tej miłości Boga, którą On we mnie pokłada. Tak, Ojcze, kocham Boga bardzo mocno –każdego dnia bardziej, z większą siłą i z większą pewnością– chociaż zazwyczaj nie zauważam tego w sposób odczuwalny, ale przez moje reakcje na różne sprawy. Dlatego muszę odczuwać tę miłość od czasu do czasu, aby móc dostrzec, że jedyną rzeczą, która ma znaczenie, jest dążenie by ją zachować, a sam Bóg oczyści moje życie. Z całego serca pragnę Mu służyć: materialnie pracując tyle, ile tylko moje ciało jest w stanie wytrzymać, i umartwiając je, na ile mi pozwalają, oraz duchowo, oddając siebie całkowicie i pomagając moim siostram i wszystkim ludziom, z którymi mam kontakt, aby osiągnęli jak najwięcej! Jest to jedyna rzecz, która sprawia, że cierpię: niemożność bycia bardziej skuteczną z powodu braku... czegokolwiek, nie wiem, jak samą siebie ocenić, zresztą nie jest to dla mnie ważne.

Niech Ojciec dużo się modli za apostołstwo, które jest przed nami. Dziewczyny są szczerze i otwarte, ale potrzebują, abyśmy je formowały, pomagały im, poprowadziły za ręką do Boga, a to czasem jest trudne. Proszę się modlić za mnie. Czuję się mała, bardzo mała, wobec tej pracy, ale zdeterminowana, aby robić wszystko, będąc posłuszna. Będę głęboko szczerą: sądzę, że nie ukrywam nic z tego, co myślę, że powinnam powiedzieć. To daje mi pokój i dlatego jestem całkowicie szczęśliwa. Tak samo w mojej modlitwie, jak w listach, które do Ojca piszę, zrzucam z siebie wszystko, co mnie niepokoi i czuję się gotowa, by z lekkością zabrać się za to, co Pan mi przeznaczył.

Dziękuję Ojca za wszystko. Dzisiaj, w dzień św. Piotra, czuję się tak zjednoczona z głową, tak oddana Dziełu, że muszę o tym powiedzieć. Ojca list był wielką pociechą dla nas wszystkich. Wiem, że Ojciec zawsze się o nas troszczy. Niech Ojciec dużo się za mnie modli i wybaczy mi wszystko, co mu sprawiło cierpienie, wcześniej czy teraz, nawet jeśli czasami było to nieświadome.

Responsorium por. 2 Kor 9, 7-8

W. Każdy niech przeto postąpi tak, jak mu nakazuje jego własne serce, nie żałując i nie czując się przymuszonym, * albowiem radosnego dawcę miłuje Bóg.

K. A Bóg może zlać na was całą obfitość łaski. * **W.** Albowiem radosnego dawcę miłuje Bóg.

Modlitwa

Boże, Ty dałeś błogosławionej Guadalupe łaskę przemiany jej codziennej pracy w miejsce spotkania z Chrystusem i służby bliźniemu, † daj nam, abyśmy idąc za jej przykładem, * przekazywali naszym braciom wiarę i radość. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, † który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, * Bóg, przez wszystkie wieki wieków. Amen.